

Edmund Husserl

Fenomenologia świadomości estetycznej

Sztuka i Filozofia 21, 5-11

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edmund Husserl

FENOMENOLOGIA ŚWIADOMOŚCI ESTETYCZNEJ¹

Tam, gdzie świadomość estetyczna oparta jest na naoczności o charakterze mniemania, na doświadczeniu przyrody itp., tam uczucie (*Gefühl*) nie zasadza się na mniemaniowym zajęciu stanowiska. Nie żyjemy w nim, kiedy zachowujemy się estetycznie. Nasze intencje nie mają charakteru mniemań, lecz są wartościujące. Tak samo w przypomnieniu.

h) *Świadomość estetyczna <[jako] istotnie związana z różnicą między świadomością jakiegoś przedmiotu w ogóle a sposobem, w jaki ten przedmiot się pojawia. Refleksja nad sposobem pojawiania się i estetyczne znaczenie treści przedmiotu – świadomość estetyczna nie jest ufundowana na uznaniu istnienia [przedmiotu] – Przyroda rozpatrywana estetycznie – pokrewieństwo zainteresowania teoretycznego z upodobaniem estetycznym. Dodatek: impresyjne uczucie estetyczne w przypadku impresyjnego zjawiska, odtworzone uczucie estetyczne w przypadku zjawiska odtworzonego i równobrzmiące aktualne uczucie estetyczne>*

<zapewne początek 1912 roku>

Zastanówmy się nad tym dokładniej: załóżmy, że żyjemy w świadomości estetycznej. [Żyjąc] w niej, nie zastanawiamy się nad byciem czy nie byciem tego, co jawi nam się bezpośrednio bądź w obrazie. Jest nam obojętne, czy to, co przedstawione, istnieje. Możemy spełniać świadomość estetyczną na gruncie doświadczenia zewnętrznego; oglądamy [*betrachten*] wówczas estetycznie przedmioty, które widzimy i słyszymy. Świadomość taka może się również spełniać na podstawie bezpośredniego wyobrażenia. Wtedy oglądamy estetycznie przedmioty wyobrażone, np. quasi-doświadczone. Albo też zajmujemy postawę estetyczną w sztukach plastycznych, kiedy obserwujemy przedmioty ukazujące się na obrazie; wreszcie w sztuce przedstawiającej symbolicznie: oglądamy estetycznie przedmioty przedstawiające się nam w języku bądź w innych formach symbolicznych.

¹ *Husserliana. Edmund Husserl. Gesammelte Werke, t. XXIII Fantazja, świadomość obrazowa, przypomnienie. Z fenomenologii naocznych uobecnień, tekst nr 15, s. 386–393.*

Przedstawiająca świadomość przedmiotu jest mniemaniem (świadomością przeświadczeniową) bądź jedynie jej odtwórczą modyfikacją, a dokładniej samym tylko wyobrażeniem w najszerszym znaczeniu tego słowa. „Samym tylko” – to znaczy, że nie dokonuje się tu ani nie dołącza sympatetyczne (mniemaniowe) zajęcie stanowiska wobec tego, co wyobrażone.

Możemy postrzegać, doświadczać – rzeczy są tutaj, procesy się toczą, ludzie mówią do nas, rozmawiają ze sobą itd. W odniesieniu do tych doświadczanych przedmiotów możemy wiele szczegółów wyeksplikować, możemy spełnić akty odnoszenia do siebie czy orzekania, a tym samym na różne sposoby zajmować stanowisko wobec nich jako doświadczanych, mianowicie jako doświadczanych przedmiotów, które uświadamiamy sobie jako rzeczywiste. Cieszymy się, martwimy, pragniemy, żywimy nadzieję. Możemy żyć w przypomnieniu, w doświadczeniowym uobecnieniu. Przedmioty jawią nam się [wówczas] jako „rzeczywistości” nieobecne, dane są zatem na sposób przeświadczenia (mniemania), a my możemy różnie się do nich ustosunkowywać – w sposób prosty albo spełniwszy uprzednio akty eksplikowania, odnoszenia, wyrażenia itd. Zawsze jednak tak, że wszelkie akty zajęcia stanowiska i wszelkie akty syntetyczne skierowane są na przypomnieniową rzeczywistość.

Tak samo ma się sprawa z aktami ikonicznymi. Jeśli mam przed oczami obraz jakiejś osoby, to mogę wydawać sądy o jej charakterze, umysłowości i usposobieniu, o sposobie ubierania się itp. Obraz biorę właśnie za uobecnienie tej osoby, uznaję ją za istniejącą w rzeczywistości i wydaję sądy o rzeczywistej osobie. Tak też oceniam cechy jej usposobienia: ustosunkowuję się wobec ich wyrazu z aprobatą lub dezaprobatą, wartościując etycznie itd.

W końcu tak samo mają się sprawy w wyobrażeniu i myśleniu symbolicznym. Słyszę wypowiedź dotyczącą jakiejś osoby. Uznaję ją za obiektywnie prawdziwą i potępiam wyrażone w niej zachowanie tej osoby, chociaż naocześnie nic mi nie było dane.

A teraz wyłączmy świadomość rzeczywistości. Przyjmijmy, że chodzi o samą tylko prostą fantazję ikonyczną albo samo tylko przedstawienie lub myślenie symboliczne.

Otóż i w tym przypadku mogę zachować się czysto rzeczowo, mianowicie gdy spełniam wszystkie te akty w sposób zmodyfikowany. Załóżmy, że widzę w wyobraźni człowieka popełniającego morderstwo. Zareaguję na to postawą wstrętu itp. Jest to jednak akt zmodyfikowany. Obojętnie, czy mamy świadomość rzeczywistości, przyjmujemy postawę

przeświadczenia (dowolny modus), czy też mamy świadomość wyobrażeniową – pustą bądź pełną – akty zajmowania stanowiska, syntetyczne i tetycznie proste, spełniane na gruncie tej czy innej świadomości, nie są aktami estetycznymi.

Akty zajmowania stanowiska mają tu charakter rzeczowy, kierują się ku doświadczanym lub wyobrażonym przedmiotom i pozostają takie, dopóki przedmioty i ich związki pozostają dla świadomości takie same.

Te same przedmioty rozmaicie uświadamiane są tu jednak w różnych sposobach pojawiania się, przedstawiania. To, czy przedmiot jawi się w takiej czy innej orientacji, jest przy ustosunkowaniu rzeczowym, wartościującym t e n identyczny przedmiot, obojętne. Nie jest to jednak obojętne estetycznie. Wartościowanie estetyczne w istotny sposób wiąże się z różnicą między świadomością przedmiotu w ogóle a **sposobem pojawiania się** przedmiotu. Każdy przedmiot, o ile jest uświadomiony, uświadomiony jest w jakimś sposobie pojawiania się, a ów sposób może być tym, co określa odniesienie estetyczne – raz wzbudzając estetyczne upodobanie, innym razem estetyczną niechęć itp.

W szczególnych przypadkach powstaje pytanie, z jakim sposobem przejawiania się mamy do czynienia, przy czym musimy rozpatrzeć nie sam tylko wyizolowany przedmiot, tylko przedmiot w związku z innymi przedmiotami, w jaki jest uświadomiony, oraz o sposoby pojawiania się tego związku. Zaś „sposób pojawiania się” to nie tylko sposób prezentowania się przedmiotów zewnętrznych i podobne różnice w przypadku innych przedmiotów, ale też zróżnicowanie jasności i niejasności, bezpośredniości i pośredniości, różnica między obrazową i nieobrazową odmianą świadomości symbolicznej, między bezpośrednim wyobrażeniowym ujęciem naocznym a ujęciem poprzez obraz itp.

Gdy wprowadziliśmy już kardynalne rozróżnienie między takim sposobem emocjonalnego zajęcia stanowiska, który w pełni określony jest przez sposób pojawiania, i takim, który wcale nie jest przezeń określony, musimy zadać dalsze pytania. Po pierwsze, czy ta różnica dotyczy wyłącznie uczuć? Mamy przecież coś takiego, jak spoglądanie na przedmiot i uznawanie go w bycie w jego sposobie przejawiania się. Czy to należy do sprawy? Ponadto miewamy nie tylko uczucia wartościowania estetycznego, ale również uczucia (czy quasi-uczucia), takie jak strach, współczucie itp., które budzą się w nas jako „reakcja” i na które wpływ mają również sposoby pojawiania się, oraz uczucia, jakie ów sposób zrazu wywołuje. Krótko: mamy tu jeszcze do czynienia z różnymi innymi zagadnieniami.

Przed wszystkim kwestia, **na co skierowana jest świadomość estetyczna? Życ w niej to zajmować stanowisko, wartościować estetycznie.** Kiedy czytam dramat, to muszę zwracać się ku przedstawionym osobom, akcji itd. Z pewnością. Ale gdybym odnosił się wyłącznie do nich, tylko je rozpatrywał i wobec nich zajmował stanowisko (jakkolwiek w sposób zmodyfikowany), to traktowałbym ten dramat jak dowolne inne wyobrażenie. **Tymczasem sposób pojawiania się jest nośnikiem charakteru uczuć estetycznych.** Nie żyję w nich, nie spełniam ich, o ile nie dokonuję refleksji nad sposobem pojawiania się. Zjawisko jest zjawiskiem przedmiotu, przedmiot jest przedmiotem w zjawisku. Od życia w pojawianiu się muszę cofnąć się do zjawiska i odwrotnie, i dopiero wtedy uczucie okaże się żywe. Przedmiot, nawet jeśli sam w sobie mi się nie podoba, zyskuje zabarwienie estetyczne **ze względu na sposób pojawiania się**, zaś powrót do zjawiska budzi do życia źródłowe uczucie.

Ale to jeszcze nie wszystko. **Sama treść przedmiotu ma znaczenie estetyczne.** Nie bez znaczenia pozostaje, czy jest to cesarz, czy też nie, wielkie przeznaczenie czy codzienna dola. Czyżby dawały tu o sobie znać działania umysłu (szacunek, oddanie)? I jeszcze coś: wszelkie przedmioty, powodujące egzystencjalną przyjemność, lub – jeśli są wyobrażone – quasi-przyjemność. Przyjemność ta sama w sobie nie jest estetyczna. Lecz rozkosz estetyczna, przywiązana do sposobu pojawiania się, może związać się z tą przyjemnością (jako pewną aktualnością), a całość będzie miała wówczas charakter spotęgowanej przyjemności estetycznej. Martwa natura. Współgranie aktualnej przyjemności lub quasi-przyjemności (w przypadku przyrody będzie to np. radość, jaką wzbudzają owocujące drzewa albo pola) z cierpieniem oraz innymi aktualnie zajmowanymi postawami samo stanowi główną część prawdziwej rozkoszy estetycznej. A więc i ono należy do „sposobu pojawiania się”. W określeniu tym zawiera się nie tylko sposób przedstawiania, lecz wszelkie sposoby, na jakie świadomi jesteśmy przedmiotów, o ile sposoby te uzasadniają nasze własne uczucia, zajęte przez nas postawy, które przechodzą następnie w uczucia skierowane na przedmioty ze względu na ten sposób uświadamiania.

Mamy różne sposoby uświadamiania, w których konstytuuje się przedmiotowość, w których jest ona dana lub quasi-dana. I zajmujemy różne postawy wobec tych danych. Ale mamy też same sposoby uświadamiania i zajęte postawy: to one określają możliwe postawy, określone uczucia oraz inne przynależne im akty. W ten sposób wyłaniają się nowe postawy wobec przedmiotów, o ile jawią te się w taki czy inny sposób lub są jakoś splecione ze świadomością.

Jak zatem ma się świadomość estetyczna do niewrażliwości na bycie i niebycie? Portret służy mi jako uobecnienie osoby. Jej opis również nie jest wrażliwy na bycie i niebycie. Brzmi tak samo, niezależnie od tego, czy dotyczy osoby rzeczywistej, czy zmyślonej. Jeśli nie troszczę się o bycie, nie spełniam uznania w bycie, w ogóle o to nie pytam, to żyję tylko w uobecnieniu (wyłączam postawę bezpośredniego, ewentualnie wychodzącego naprzeciw, aktualnego przeświadczenia) i oto realizuję zmodyfikowany aktualny opis. To [jednak] wcale jeszcze nie jest akt estetyczny.

Nie jest też słuszne twierdzenie, że świadomość estetyczna zwraca się ku temu, co się jawi i można tak a tak opisać bez względu na bycie i niebycie, lecz jest skierowana na to w odnośnym „sposobie pojawiania się”. Tylko taka świadomość jest estetyczna. Zapewne nie jest przy tym istotne, czy uznaję osobę za rzeczywistą, jak ma to miejsce w przypadku portretu we właściwym tego słowa znaczeniu, czy też nie. To oznacza, że żyjąc w świadomości estetycznej, **nie żyję w odnośnym uznawaniu w bycie, że świadomość estetyczna nie jest na nim ufundowana**, tak jak to ma miejsce w radości, miłości itp. Nie to zatem odróżnia uczucia estetyczne od innych, że skierowane są one na **coś, co jest tylko przedstawione**, podczas gdy tamte kierują się na **coś, co uznajemy za rzeczywiste**.

Jeśli estetycznie oceniam świadomość rzeczywistości, np. oglądając **przyrodę**, pozostaje ona dla mnie określoną **rzeczywistością**. To, że nie żyję w świadomości rzeczywistości, nie oznacza, że wyłączam ją, przechodząc do odpowiedniego „samego tylko przedstawienia”, lecz że żyję w uczuciach, które określane są przez sposób pojawiania się, a ponadto przez taki czy inny sposób uświadamiania przyrody, i że jako uczuciowe określniki samego przedmiotu uświadamiamy je sobie przez wzgląd na owe subiektywne sposoby bycia danym, w przejściu od nastawienia przedmiotowego do refleksyjnego i odwrotnie. Może być i tak, że przeświadczenie o rzeczywistości pełni funkcję estetyczną. W tym przypadku należy jednak zwrócić uwagę na wielką różnicę: miłość, radość i tym podobne poczucia przedmiotowe (związane z przedmiotami rzeczywistymi) skierowane są na rzeczywiste przedmioty, w tym przypadku uczucie ufundowane jest na przeświadczeniu o istnieniu. Nie jest ono obiektem uczucia i nie wnosi żadnych określających momentów do pierwotnego obiektu uczucia. Inaczej ma się rzecz z uczuciami estetycznymi. Tutaj zajęcie postawy splecione ze sposobami przedstawiania itp. może stać się obiektem uczucia. Podoba się sposób pojawiania się, podoba się – lub nie

– sposób, w jaki świadomość skłaniana jest do zajęcia w jakimś kontekście stanowiska harmonizującego albo kontrastującego, zaś przedmiot tych stanowisk nie jest „tylko ze względu na”. Tak więc każde uczucie związane z rzeczywistością jawiącego się przedmiotu przenika zjawisko. Zupełnie inaczej w uczuciu estetycznym, które **nie przenika zjawiska, nie kieruje się ku niemu, a ku przedmiotowi tylko „ze względu na zjawisko”**.

Z upodobaniem estetycznym spokrewnione jest **zainteresowanie teoretyczne**. Radość płynąca z poznania, na przykład poznania matematycznego, powodowana pięknem matematycznych stosunków, dowodów, teorii.

Należy ponadto zwrócić uwagę na kwestię następującą: mogę żyć w spostrzeżeniu jako przyjmowaniu do wiadomości, w obserwacji itp., chociaż sposoby przejawiania się zdążyły już wzbudzić odpowiednie uczucia. Nie żyję jednak w uczuciu estetycznym. Będąc w nastawieniu estetycznym, nie opuszczam go, kiedy przechodzę do świadomości przyrody w modus rzeczywistości, konstatuję tu i ówdzie nowe rzeczywiste rzeczy, czy też gdy patrząc, wypełniam konkretami nieokreślone ramy tego, co widzę.

Życie w uczuciu ma dwojakie znaczenie. Z jednej strony oznacza **zwrócenie się ku czemuś**. Tutaj: zwrócenie się ku sposobowi jawienia się w estetycznym uczuciu, zyskującym dzięki temu wyróżniający się modus. Z drugiej strony **wyróżnienie tematyczne**. Nawet kiedy obserwuję przyrodę i zyskuję o niej coraz więcej wiadomości, to świadomość estetyczna może być uprzywilejowana tematycznie (choć nie jestem zwrócony ku niej w pierwszym znaczeniu). Tematem mojej świadomości nie jest rzeczywistość, lecz piękno sposobu, w jaki się pojawia, bądź też ona sama w pięknie swego sposobu jawienia się. Uchwycenie rzeczywistości, przyjęcie jej do wiadomości, nie jest jako takie aktem tematycznym. Jest nim tylko w tej mierze, w jakiej wiedzy przez szereg zjawisk, którymi rozkoszuję się ze względu na ich oddziaływania estetyczne. Zjawiska i związane z nimi uczucia wyróżniają się w jakiś sposób, nawet jeśli nie zawsze zwracam się ku nim z uwagą i uczuciem.

Dopisek [JS3]

Już wcześniej zauważyłem rzecz następującą, chociaż później znowu ją pominąłem: Można argumentować, że jeśli uczucie określone jest np. przez jakiś sposób pojawiania się lub przedstawiania, to występuje w for-

mie impresji. Kiedy mam impresyjną świadomość sposobu pojawiania się, na przykład kiedy spostrzegam coś i obiekt uświadomiony jest percepcyjnie w budzącym upodobanie sposobie pojawiania się. Jeśli żyję w równoległym odtwarzaniu, to owo odtworzone zjawisko należałoby uznać za nośnik odtwarzającego uczucia estetycznego. Tu jednak obowiązuje zasada, że i w tym przypadku przeżywam równobrzmiące aktualne uczucie estetyczne. Mam nie tylko odtworzenie upodobania w tym (odtworzonym) zjawisku bądź w wyobrażonym przedmiocie tak a tak się pojawiającym, ale rzeczywiste upodobanie estetyczne w wyobrażonym przedmiocie jako tak a tak jawiącym się fantazji.

Ktoś mógłby powiedzieć, że to upodobanie estetyczne jest **zmodyfikowane** i że należy do uczuć zmodyfikowanych i **mimo to aktualnych**, wzbudzanych przez fantazję jako uczucia równoległe do tych, które pobudza doświadczenie, impresja.

Tymczasem, jak się wydaje, rzecz przedstawia się jeszcze inaczej. Rozkosz estetyczna płynąca z wyobrażonego przedmiotu, o ile ten jawi się w wyobrażonym w fantazji zjawisku, jest zmodyfikowana. Lecz czy sama fantazja nie jest czymś, co należałoby dołączyć do sposobów pojawiania się i czy fantazja, jako wyobrażanie czegoś jawiącego się w pięknym zjawisku, nie jest czymś, co budzi upodobanie? Wprawdzie, nie jest to już przyjemność estetyczna, lecz aktualna przyjemność czerpana z fantazji jako przeżycia o takiej treści. Czy jednak również zmodyfikowana przyjemność płynąca ze wspaniałej fantazji nie przechodzi w prawdziwą przyjemność, jeśli wziąć [pod uwagę] rozkosz płynącą z owej zmodyfikowanej przyjemności? Przeżywanie zmodyfikowanej przyjemności samo jest aktualną radością.

Przełożyła Kamilla Najdek
Tłumaczenie przejrzał Janusz Sidorek